Nr 259. Kraków, Piątek 5 Czerwca 1908. Rok XXIVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wybory do Sejmu pruskiego.

Wynik wyborów do Sejmu pruskiego w tej chwili jeszcze z zupełną dokładnością obliczyć się nie da; były to bowiem dopiero prawybory, czyli wybory właściwych wyborców. Zwykle wprawdzie już ten akt rozstrzyga walkę, lecz zdarzały się i zdarzają wypadki, i to nawet dość częste, zwłaszcza w okręgach, w których liczby wyborców poszczególnych partyi niebardzo się różnią, iż inny kandydat otrzymuje mandat, a nie ten, który po prawyboraah liczyć mógł na największą liczbę głosów. W takich bowiem okręgach w ostatniej jeszcze chwili pierwotne kombinacye i widoki rozbijają się nieraz o względy osobiste, prywatne lub o czysty przypadek. Niespodzianki takie i tym razem zajść mogą i w pewnej mierze zmienić dzisiejsze przewidywania. Nadto zaś w dość znacznej liczbie okręgów okazały się potrzebne wybory ściślejsze, a więc i tu rezultat może być inny, niż poprzednio spodziewany i oczekiwany.

Na ogół atoli skład przyszłego Sejmu pruskiego już się dość wyraźnie rysuje na tle onegdajszych prawyborów. A skład to niemal taki sam, jaki był w poprzednim Sejmie, o ile wchodzą w rachubę nie poszczególne stronnictwa, lecz grupy partyjne większości i mniejszości. Dwa stronnictwa konserwatywne, którym w poprzednich Sejmach brakowało do absolutnej większości tylko kilkanaście głosów, i tym razem, jak się zdaje, takiej większości nie osiągną. — Stanowić one będą i nadal absolutną większość jedynie wraz ze stronnictwem narodowo-liberalnem, zawsze skłaniającem się ku prawicy. Większość to, jak wiemy, na wskroś antipolska. I pod tym właśnie względem nic się nie zmieni wskutek nowych wyborów. Zdaje się też, że wszystkie trzy powyżej wymienione stronnictwa wrócą do Sejmu mniej więcej w sile, jaką miały w poprzednim Sejmie.

Bardzo niekorzystnie natomiast przedstawia się wynik wyborów dla obu stronnictw wolnomyślnych; te partye prawdopodobnie nie tylko nic nie zyskają, lecz poniosą nawet dotkliwą porażkę. Blok konserwatywno-liberalny i łaska rządu, dla której wyrzekły się niejednej zasady wolnomyślnej, nie przyniosły im szczęścia i korzyści. Zasłużona to kara za porzucenie wolnomyślnego i uczciwego stanowiska przy obradach nad paragrafem językowym w nowej ustawie o zgromadzeniach. Daleko lepiej wyszło stronnictwo centrum na swoim kompromisie i sojuszu z Polakami, bo mimo, że z dotychczasowego swego stanu posiadania oddało trzy mandaty Polakom — przy ich pomocy zdobędzie zapewne kilka innych okręgów, tak że wróci do Sejmu co najmniej w dotychczasowej sile.

Najważniejszym i zupełnie nowym wypadkiem jest przy tych wyborach zapewnione już zwycięstwo co najmniej sześciu kandydatów socyalno-demokratycznych. Wybrani oni zostaną w Berlinie i w berlińskich okręgach podmiejskich. Jest to z jednej strony następstwo pomnożenia okręgów w stolicy Niemiec, a z drugiej — i to w głównej mierze — skutek owego zwrotu stronnictw wolnomyślnych ku prawicy. Te bowiem stronnictwa dzierżyły dotychczas mandaty sejmowe z Berlina — a obecnie straciły je na rzecz socyalistów. Wnosić z tego można, że znaczna część wyborców wolnomyślnych, oburzona reakcyjnym zwrotem przywódców partyi, przeszła do obozu socyalno-demokratycznego. Po raz pierwszy więc, odkąd istnieje Sejm pruski, wejdą w skład jego posłowie socyalistyczni, a znamienny to objaw, że wysyła ich tam — stolica Hohenzollernów, Berlin. Mieszczaństwo berlińskie oświadczyło się we środę czynnie za reformą wyborczą do Sejmu pruskiego i dało niezmiernie dotkliwą nauczkę liberalizmowi niemieckiemu. Okazuje się, że dla partyi postępowych nie ma nic szkodliwszego, jak odbieganie od postępowych demokratycznych zasad.

Prasa wolnomyślna berlińska biada też głośno nad tą porażką, a pociesza się jedynie tem, że jest ona także porażką kanclerza, ks. Bülowa i zainaugurowanej przez niego polityki blokowej. Dla partyi, która poniosła porażkę, nieszczególna to pociecha. Nie osłodzi jej nawet zgryźliwa ironia, z jaką pisma wolnomyślne przypominają teraz zeszłoroczne manifestacye przed zamkiem cesarskim w Berlinie, po porażce socyalistów przy wyborach do parlamentu niemieckiego i wygłoszone wówczas do „patryotycznych" tłumów przemowy Wilhelma II i ks. Bülowa. „Wczoraj — pisze „Berl. Tageblatt" — nie było już takich manifestacyj i mówek" — bo w Berlinie znów górą socyaliści.

Jak się atoli przedstawia najważniejsza dla nas sprawa — wynik wyborów w okręgach z ludnością polską? Otóż odpowiada on najzupełniej naszym przewidywaniom, wypowiedzianym w numerze 198 „Nowej Reformy" — i jest dla społeczeństwa polskiego pomyślnym i korzystnym.

Stało się wprawdzie, czego się już wówczas obawialiśmy: Wskutek dalszych postępów kolonizacyi w okręgu wyborczym Gniezno-Witkowo — okręg ten utrzymany przed 5 laty tylko większością 6 głosów — tym razem straciliśmy. Zdobędą go Niemcy na razie również nieznaczną większością głosów. Strata to przykra, lecz była do przewidzenia. Za to atoli Koło polskie sejmowe pomnoży się o trzech posłów polskich z Górnego Śląska, których wybór na mocy kompromisu ze stronnictwem centrum, dotrzymanego przez to stronnictwo tam w całej pełni przy środowych wyborach — jest zapewniony. Zamiast 13 — jak dotychczas — Koło polskie liczyć będzie w nowym Sejmie 15 posłów — będzie więc mogło odtąd na własną rękę zgłaszać wnioski, wymagające takiej liczby podpisów. To już jest zdobyczą znaczną — zwłaszcza wobec najnowszej antipolskiej polityki rządu pruskiego. Zatem i do Sejmu pruskiego wejdzie teraz trzech polskich posłów ze Śląska i poświadczy tam nierozerwalną łączność tej dzielnicy z polską macierzą. Posłowie ci wybrani zostaną w okręgach: katowickim, pszczyńsko-rybnickim i raciborskim.

Lecz i pod innym względem obfitowały środowe prawybory w objawy, bardzo dodatnie dla sprawy polskiej w Prusach. Wprawdzie i tym razem — jak stwierdza „Dziennik Poznański" — wyszły na jaw z całą jaskrawością niesprawiedliwości obecnego pruskiego systemu wyborczego, przedewszystkiem ów nieznośny przymus sumienia w postaci jawności wyborów, która zmusza wprost wiele zależnych od rządu jednostek polskich, albo do głosowania wbrew uczuciom i przekonaniom, albo do wstrzymania się od głosowania. I tym razem więc wskutek tego nacisku straciliśmy tu i owdzie dużo głosów, lecz za to nie brakowało po stronie polskiej także prawdziwych tryumfów, świadczących, że o ile gdzieniegdzie żywioł polski wskutek wrogich machinacyj rządu traci na sile — o tyle znów wzrasta na siłach i potężnieje gdzieindziej. — I tak w całym szeregu miast i gmin wiejskich tym razem albo zupełnie wyparto „walmanów" niemieckich, albo też przeprowadzono wyborców polskich więcej, niż dotychczas. — Stało się to zwłaszcza w Poznaniu, gdzie liczba polskich wyborców w I., a więc najwyżej opodatkowanej klasie, wzrosła z 46 na 66 — co dowodzi, że tamtejszy żywioł polski stale ekonomicznie wzrasta. W powiecie szamotulskim, gdzie przed pięciu laty było 109 wyborców Niemców, a tylko 107 Polaków — tym razem wybrano 109 Niemców a 117 Polaków.

Jak się przedstawia wynik wyborów w tych okręgach Prus Zachodnich, w których również obowiązywał kompromis polsko-centrowy, nie wiadomo dotychczas. Nie jest więc wykluczonem, że i tam może zyskamy jeszcze jeden mandat.

Wybory środowe dowiodły w każdym razie, że ludność polska w Prusach nie upada ani na duchu, ani pod względem swoich materyalnych podstaw i to jest najważniejszym objawem przy tych wyborach.

Strajk uniwersytetów.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 4 czerwca.

Z powrotem Wahrmunda do Insbruku odżyła agitacya przeciwko niemu zwrócona i wywołała silną i głośną odpowiedź ze strony przeciwnej: strajk generalny studentów i — co jest widocznem — także profesorów uniwersytetów. Możnaby zawieszenie wykładów zlekceważyć, gdyby wywołane było jakąś awanturą studencką, ale jest ono wypadkiem poważnym, z chwilą, gdy rektorzy i profesorowie w sposób zupełnie wyraźny ruch ten popierają i razem z młodzieżą podzielają potępienie dla tych wszystkich, którzy walkę wzniecili i tych, którzy zamiast bronić się, zachowali się co najmniej biernie. Wina leży istotnie zarówno po stronie partyi klerykalnej, która z małoznaczącej, nikomu nieznanej i przez nikogo niespostrzeżonej broszury, uczyniła wielką kwestyę polityczną w wyraźnej tendencyi narzucenia uniwersytetom tego kierunku, który chwilowo jest w parlamencie miarodajnym; ale niemniej zawiniły tak zwane stronnictwa wolnomyślne niemieckie, które, jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, z pobudek najbardziej posuniętego oportunizmu, nie zajęły odrazu stanowczego i niedwuznacznego stanowiska, aby wstrzymać dalsze intrygi ultramontanów. Nie byłoby przyszło do obecnego ruchu na uniwersytetach i wszystkich innych szkołach wyższych austryackich, gdyby nie oddano z rezygnacyą kierownictwa sprawy studentom.

Wolnomyślni posłowie niemieccy są dziś w położeniu o tyle gorszem, niż byli przedtem, że sami muszą się temu kierownictwu poddać. Posłowie ci mają na sumieniu, że sprawa wolności nauki jest dziś istotnie zagrożoną. Ale zdyskredytowali się też przed swoimi wyborcami bez względu na to, jaki będzie ostateczny wynik strajku uniwersyteckiego. Jeśli skończy się strajk niepomyślnie — a przecież skończyć się musi, to odpowiedzialność za niepowodzenie spadnie oczywiście na partye wolnomyślne; a jeśli studentom uda się zmusić partyę klerykalną do odwrotu, to posłowie wolnomyślni nie będą mieli prawa to zwycięstwo wpisać na swój rachunek, gdyż rościć sobie będą do niego pretensyę studenci.

Oportunizm skrajny był także z tej przyczyny nie na miejscu, ponieważ z natury rządu koalicyjnego wynika, że zmiana w składzie gabinetu nie byłaby się mogła dokonać bez wielkiego przewrotu w stosunkach partyjnych, a powtóre i dlatego także, ponieważ sytuacya jest tego rodzaju, że każde poważne przesilenie gabinetowe zamieniłoby się w przesilenie parlamentarne. Któż mógłby dziś przewidzieć, jaki rząd po upadku obecnego gabinetu miałby za sobą większość w parlamencie? P. Masaryk bardzo słusznie dziś zaznaczył, że partya chrześcijańsko-społeczna okazała niezdolność do rządów pozytywnych.

Jest to słabą stroną tej „Reichspartei", która pod swojem kierownictwem nie zdołała skupić większości ludów i posłów austryackich. Właśnie doświadczenia, poczynione z tą partyą w obecnej koalicyi, wykazują słuszność tego twierdzenia. Partya chrześcijańsko-społeczna, mimo iż jest u steru, nie porzuciła taktyki podburzania, taktyki zemsty i nienawiści, nie zrzekła się swoich skrajnych haseł i okazała swoją zaborczość przez chęć przekształcenia uniwersytetów i zakładów naukowych na instytucye partyjno-polityczne. Była to zachcianka zbyt śmiała i dziś rozważniejsza część partyi uznaje już, że popełniła wielki błąd, tak samo jak w sprawie płac oficerskich, w której dała się użyć za narzędzie kilku ambitnym członkom Izby panów. Dlatego też prawdopodobnem jest, że partya chrześcijańsko-społeczna teraz, mając przeciw sobie kilkadziesiąt tysięcy studentów i wszystkich profesorów szkół wyższych, zatrąbi do odwrotu.

Niemcy „wolnomyślni" z pewnością im tego nie utrudnią. Fanatyków wolnościowych nie ma w naszym parlamencie. *Sz.*

Jak już wczoraj podnieśliśmy, zaszło w całej sprawie Wahrmunda, która do powszechnego strajku uniwersyteckiego w Austryi doprowadziła, wiele błędów i niewłaściwości, które z całą stanowczością potępić należy. Jak już nasz korespondent wykazał, błędy te popełnili zarówno chciwi władzy klerykali, którzy, przez wyzyskanie broszury Wahrmunda, wtargnąć chcieli do uniwersytetów, jak stronnictwa wolnomyślne, które całej sprawie właściwego nie umiały nadać kierunku.

Do tych dwóch dodać należy jeszcze czynnik trzeci. Był nim rząd. Wziął się do rzeczy niezgrabnie; ciężka, biurokratyczna ręka wywołała reakcyę, której należało się z góry spodziewać. Całą kwestyę broszury Wahrmunda i jej ocenę, wraz z konsekwencyami, należało pozostawić uniwersytetowi. Po co administracya rządowa miała się mięszać do tej sprawy?

Albo znowu skąd namiestnik przychodzi do tego, aby zamykać uniwersytet? To rzecz senatu. Albo uniwersytet ma autonomię, albo jej nie ma.

I rząd i klerykali i stronnictwa wolnomyślne wreszcie ponoszą odpowiedzialność za konsekwencye. Bo przecież dla żadnego z tych czynników nie jest pożądanem, że młodzież wszelkich odcieni dostała się pod komendę wszechniemieckich burszów i że prusofile ujęli ster sprawy, który w inne powinien się był dostać ręce.

To jedno stało się dobrze, że polska młodzież uniwersytecka w Galicyi stanęła wobec tej sprawy na uboczu. Co innego Polacy w niemieckich, lub czeskich zakładach; niepodobna im było wyłamywać się od solidarności.

Zamach na Dreyfusa.

Ekshumacya zwłok Zoli na cmentarzu paryskim Montmartre odbyła się w środę wieczorem, ale godzinę tego aktu trzymano z polecenia policyi w ścisłej tajemnicy, gdyż obawiano się demonstracyj ze strony nacyonalistów. Publiczność mimo tego tłumnie zapełniła cmentarz na kilka godzin przed ekshumacyą. Policya kazała o godzinie 6 wieczorem, to jest o godzinę wcześniej niż zwykle, zamknąć cmentarz, z którego usunięto publiczność z wyjątkiem niewielu osób, a porządek utrzymywał silny oddział policyi. Około godziny 7 przybył prefekt policyi Lépine, poczem z grobu wydobyto ołowianą trumnę, która znajdowała się w pękniętej od wilgoci skrzyni dębowej. Aktu tego dokonano w obecności przedstawicieli rodziny zmarłego pisarza bez żadnego ceremoniału uroczystego.

Trumnę zaniesiono na obszerny plac, wydobyto ze starej skrzyni i umieszczono w nowej, poczem wsunięto ją do czarnego furgonu. Lépine spieszy przed bramę cmentarza i rozkazuje policyantom usunąć publiczność i utworzyć pośród niej szpaler. Furgon szybko wyjeżdża z cmentarza i toruje sobie drogę pośród tłumu, który nie znalazł czasu do demonstracyi i zaczął wydawać obelżywe dla Zoli okrzyki, kiedy już zwłoki przejechały. Równie szybko jechał furgon ze stromej wyżyny Montmartre do miasta w otoczeniu automobilów, które wiozły policyę. Przechodnie przeważnie nawet nie wiedzieli, co to za pochód żałobny. Niektórzy po niewczasie zdejmowali kapelusze, inni rzucali obelgi.

Furgon stanął wreszcie przed Panteonem, który otoczyła policya, ażeby zapobiedz wrogim demonstracyom nacyonalistów. Kolporterzy rozdają bezpłatnie numer dziennika „Libre Parole", zawierającego stek obelg przeciwko Zoli, demonstranci krzyczą: „do kloaki z Zolą!" Na stopniach Panteonu stała rodzina zmarłego, przyjaciele jego i rodzina Dreyfusów. Trumnę szybko zdjęto z furgonu i wśród okrzyków wrogiego tłumu umieszczono na katafalku, poczem wszyscy opuścili Panteon, prócz warty honorowej.

Po niejakim czasie ustąpili także demonstranci, ażeby nazajutrz wykonać zamach na Dreyfusa. Odżyła dawna nienawiść, z czasów, gdy toczył się słynny proces przeciwko Dreyfusowi, ówczesnemu kapitanowi francuskiego sztabu generalnego, posądzonemu o zdradę przez wydanie tajemnic wojskowych Prusom. Skazany Dreyfus, pozbawiony publicznie swej rangi wojskowej, powędrował na wyspę Dyabelską, ale mała grupa ludzi, mających odwagę przekonań, pomiędzy nimi Zola, nie spoczęli tak długo, aż wreszcie podjęto przeciwko Dreyfusowi ponowny proces i uwolniono go. Zola, który z powodu swej odezwy „J'accuse", wydanej na rzecz Dreyfusa, poszedł na wygnanie, powrócił następnie do Francyi, ale nie doczekał się zupełnej rehabilitacyi Dreyfusa, który w ubiegłym roku został ponownie przyjęty do armii i otrzymał rangę majora, poczem wystąpił z wojska.

Jak wspomnieliśmy, odżyła dawna nienawiść i nacyonalistyczny dziennikarz Gregori, wczoraj, po uroczystem złożeniu zwłok Zoli w Panteonie strzelił do Dreyfusa i zranił go w ramię, o czem doniosły telegramy, umieszczone w dzisiejszem porannem wydaniu naszego pisma.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Przez oba dni Świąt Zielonych obradować będzie w Krakowie Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Program zjazdu jest następujący:

Niedziela, 7 czerwca, o godz. 9 rano.

Zagajenie. Wniosek Zarządu głównego z powodu jubileuszu cesarskiego (ref. przewodniczący): „Zjazd członków T. N. S. W. poleca Zarządowi głównemu, by poczynił starania około stworzenia kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich na wzór kolonii istniejącej w Porębie wielkiej".

Wnioski Zarządu głównego w sprawie rozmieszczenia szkół średnich w kraju (ref. dr. Teodor Nacher).

1) Zjazd poleca Zarządowi głównemu poczynić jak najenergiczniejsze starania u władz celem natychmiastowego otwarcia polskiego gimnazyum i polskiej szkoły realnej w Białej.

2) Zjazd uważa za konieczną decentralizacyę szkół średnich przez zakładanie niższych realnych gimnazyów bez języka greckiego, w powiatach bardziej pod względem oświatowym rozwiniętych.

3) Zjazd wyraża przekonanie, że należy unikać gromadzenia w jednem mieście kilku zakładów tego samego typu, a natomiast należy tworzyć zakłady naukowe w najbliższych powiatach, dotychczas pozbawionych szkół.

4) Zjazd uważa za konieczne ścisłe przestrzeganie istniejących przepisów celem zapobieżenia ciągłemu przenoszeniu się uczniów do innych zakładów.

Wnioski Zarządu głównego w sprawie pomnożenia systemizowanych posad nauczycielskich w szkołach średnich (refer. prof. Emil Petzold).

Wnioski Zarządu głównego w sprawie rozszerzenia kursów hospitantów (ref. prof. Bronisław Gebert).

Niedziela o godz. 4 popołudniu i poniedziałek, godz. 9 rano.

Sprawozdanie z czynności a) Towarzystwa za czas od 1 kwietnia 1907 do 30 kwietnia 1908, b) administracyi wydawnictw oraz funduszów Towarzystwa za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907.

Wybór komisyi rewizyjnej.

Sprawozdanie Zarządu Polskiego Muzeum szkolnego.

Wniosek Zarządu głównego w sprawie mianowania członka honorowego (ref. prof. Stanisław Schneider).

Wniosek Zarządu głównego w sprawie 25-lecia Towarzystwa (ref. prof. Stanisław Gayczak).

Wniosek Zarządu głównego w sprawie pragmatyki służbowej (ref. dr Maryan Janelli).

Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

Wniosek Zarządu głównego w sprawie użycia funduszu żelaznego.

Wniosek Zarządu głównego w sprawie zmiany statutu (ref. dr Maryan Janelli).

Wniosek Koła tarnowskiego w sprawie katastru nauczycielskiego (ref. radca Franciszek Habura).

Wybór przewodniczącego, jego zastępcy, 21 członków Zarządu głównego (z tych 7 z poza Lwowa), 9 zastępców członków Zarządu głównego (z tych 3 z poza Lwowa), 6 członków komisyi rewizyjnej (z tych 2 z poza Lwowa) i 3 zastępców członków komisyi rewizyjnej (z tych 1 z poza Lwowa).

W sobotę, 6 czerwca, o godz. 9 wieczór zebranie towarzyskie w sali starego teatru (pl. Szczepański).

Dnia 7 czerwca o godz. 8 rano nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny.

Posiedzenia odbywać się będą w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W niedzielę, dnia 7 czerwca, o godz. 9 wieczór odbędzie się w sali starego teatru (pl. Szczepański), komers (strój zwykły).

Nowa Rada m. Krakowa.

Kraków, 5 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu nowemi wyborami uzupełnionej Rady miejskiej dokonano wyboru sekcyj i komisyj. Skład ich jest następujący:

Sekcye.

Sekcya ekonomiczna: Beringer, Bialik, Dąbrowski, Dębicki, Domański, Drozdowski, Iglicki, Jarra, Judkiewicz, Kosobucki, Lustgarten, Maywald, Merz, Peroś, Schmelkes, Turski, Uderski.

Sekcya skarbowa: Birnbaum, Dattner, Doboszyński, Federowicz, Gross, Guńkiewicz, Heumann, Mendelsburg, Ponikło, Schwarz, Sędzimir, Staniszewski, Szatkowski, hr. Wodzicki.

Sekcya prawniczo-przemysłowa: Bobilewicz, Daszyński, Fierich, Gertler, Hałatkiewicz, Jaworski, Klemensiewicz, Koy, Landau, Meisels, Porębski, Rosenblatt, Starzewski, Wachtel.

Sekcya szkolna: Bandrowski, Bujwid, ks. Krupiński, Maciołowski, Julian Nowak, Stanisław Nowak, Rafał Landau, Konopiński, Stachowski, Sulikowski, Tilles, Wasung.

Sekcya wojskowo-dobroczynna: Epstein, Godzicki, Jawornicki, Krongold, Miedniak, Margulies, Pareński, Petelenz, Rittermann, Sołtysik, Wolny.

Komisye.

Komisya administracyjna: Beringer, Bialik, Doboszyński, Domański, Judkiewicz, Ponikło, Wachtel, Guńkiewicz, Ignacy Landau, Wasung.

Komisya archiwalna: Dębicki, Fierich, Hałatkiewicz, Ponikło, Rosenblatt.

Komisya emerytalna: Klemensiewicz, Starzewski.

Komisya gazowo-elektryczna: Beringer, Dattner, Doboszyński, Domański, Epstein, Federowicz, Godzicki, Jarra, Jawornicki, Jupkiewicz, Kosobucki, Ignacy Landau, Maywald, Peroś, Rosenblatt, Schwarz, Starzewski, Szatkowski, Turski, Uderski, Wachtel.

Komisya plantacyjna: Bobilewicz, Bujwid, Dębicki, Domański, Jawornicki, Judkiewicz, Klemensiewicz, Konopiński, Krongold, Meisels, Miedniak, Stanisław Nowak, Ponikło, Schwarz, Sołtysik, Stachowski.

Komisya sanitarna: Bujwid, Domański, Krongold, Lustgarten, Julian Nowak, Pareński, Ponikło i z poza Rady: fizyk powiatowy Bielański, prof. Browicz, prof. Kostanecki, prof. Łazarski, prof. Pilz.

Komisya teatralna: Dr Doboszyński i Szatkowski.

Komisya statystyczna: Domański, Fierich, Ignacy Landau, Ponikło i Wasung.

Komisya dla przemysłów koncesyonowanych: Bandrowski, Beringer, Bialik, Birnbaum, Bobilewicz, Dattner, Doboszyński, Federowicz, Gertler, Godzicki, Guńkiewicz, Heumann, Kosobucki, Koy, Rafał Landau, Miedniak, Turski.

Komisya inwestycyjna: Bandrowski, Beringer, Bobilewicz, Dattner, Daszyński, Dębicki, Doboszyński, Epstein, Federowicz, Gertler, Gross, Iglicki, Jarra, Judkiewicz, Kosobucki, Ignacy Landau, Maciołowski, Maywald, Meisels, Merz, Pareński, Peroś, Rosenblatt, Sulikowski, Stachowski, Staniszewski, Turski, Uderski, Wachtel, Wasung, Wolny.

Komisya Muzeum Narodowego: Domański, Julian Nowak, Wasung (z poza Rady 19 członków).

Komisya wodociągowa: Bandrowski, Beringer, Bialik, Birnbaum, Bujwid, Doboszyński, Federowicz, Godzicki, Heumann, Jarra, Judkiewicz, Kosobucki, Krongold, Lustgarten, Maywald, Margulies, Miedniak, Pareński, Ponikło, Porębski, Rittermann, Stachowski, Turski, Uderski.

Komisya węglowa: Beringer, Daszyński, Dąbrowski, Dębicki, Drozdowski, Gross, Hałatkiewicz, Kosobucki, Rafał Landau, Meisels, Miedniak, Ponikło, Porębski, Rittermann, Schwarz, Stachowski, Starzewski.

Komisya kanałowa: Bandrowski, Beringer, Birnbaum, Daszyński, Dattner, Doboszyński, Federowicz, Gertler, Heumann, Jawornicki, Judkiewicz, Koy, Landau Ignacy, Maywald, Merz, Petelenz, Peroś, Ponikło, Schmelkes, Sulikowski, Staniszewski, Starzewski, Tilles, Turski, Uderski, Wachtel, hr. Wodzicki.

Komisya rekursowa: Beringer, Bobilewicz, Drozdowski, Fierich, Guńkiewicz, Jaworski, Maywald, Meisels, Nowak Julian, Peroś, Rosenblatt, Sare, Stachowski, Staniszewski, Tilles, Turski, Uderski, Wasung.

Komisya statutowa: Bandrowski, Beringer, Bobilewicz, Daszyński, Federowicz, Gertler, Gross, Jaworski, Klemensiewicz, Kosobucki, Landau Ignacy, Landau Rafał, Ponikło, Rosenblatt, Staniszewski, Starzewski.

Komisya tramwajowa: Beringer, Dattner, Dębicki, Domański, Federowicz, Fierich, Gertler, Gross, Landau Rafał, Rosenblatt, Starzewski, Turski.

Komisya gruntów pofortyfikacyjnych: Beringer, Dąbrowski, Drozdowski, Federowicz, Guńkiewicz, Kosobucki, Landau Ign., Landau Rafał, Maywald, Nowak Jul., Peroś, Staniszewski, Turski, Uderski.

Komisya dla rozszerzenia m. Krakowa: Beringer, Bialik, Bobilewicz, Daszyński, Dattner, Dąbrowski, Doboszyński, Federowicz, Gertler, Gross, Guńkiewicz, Hałatkiewicz, Jarra, Judkiewicz, Kosobucki, Landau Ign., Meisels, Miedniak, Peroś, Stachowski, Staniszewski, Starzewski, Tilles, Uderski, Wasung.

Komisya drogowo-kanałowa: Beringer, Drozdowski, Godzicki, Kosobucki, Maywald, Merz, Peroś, Rittermann, Turski, Uderski.

Komisya drożyźniana: Bialik, Daszyński, Dąbrowski, Dębicki, Gross, Jarra, Kosobucki, Landau Ign., Landau Rafał, Miedniak, Nowak Stan., Ponikło, Rittermann, Schwarz, Starzewski, Suski, Wolny.

Komisya weryfikacyjna: Beringer, Bobilewicz, Dattner, Federowicz, Hałatkiewicz, Nowak Jul., Turski.

Komisya dla uczczenia rządów cesarza: Bandrowski, Beringer, Bobilewicz, Dattner, Doboszyński, Domański, Federowicz, Hałatkiewicz, Iglicki, Kosobucki, ks. Krupiński, Landau Ign., Maciołowski, Nowak Jul., Pareński, Schwarz, Tilles, hr. Wodzicki.

Kwestorami Rady wybrano Dębickiego i Godzickiego; delegatem do „Związku turystycznego" Poniklę; kuratorami Szkoły handlowej Federowicza, prez. Lea i Staniszewskiego; delegatami do rady szkolnej Bandrowskiego, Domańskiego i Landaua Rafała; delegatami dla szkół przemysłowych uzup. Kosobuckiego, Nowaka St., Sołtysika i Sulikowskiego. Do zjazdu delegatów urzędu pośrednictwa pracy wybrano Dębickiego, Godzickiego, Konopińskiego, Kosobuckiego, Landaua Rafała i Rittermana; jako zastępców Maciołowskiego i Suskiego. Do podpisywania kontraktów im. gminy delegowano Bobilewicza, Gertlera, Guńkiewicza, Iglickiego, Ign. Landaua i Rafała Landaua.

Kronika sportowa.

(Międzynarodowa konferencya aeronautów w Londynie. — Aeronautyka w Anglii. — Plany Farmana. — Jubileuszowe zawody sportowe w Wiedniu).

— Niedawno odbyła się w Londynie międzynarodowa konferencya aeronautów, na którą przybyli uczestnicy ze wszystkich stron świata. W zastępstwie nieobecnego ks. Rolanda Bonapartego zagaił obrady sir Roger Wallace, prezes angielskiego Towarzystwa aeronautów. Zjawili się najznakomitsi i najzasłużeńszy aeronauci, którzy rozpoczęli prace nad awiatyką przed dziesiątkami lat, gdy na wspomnienie o podróżach napowietrznych uśmiechano się litościwie. Największa liczba tych weteranów przybyła z Francyi, która na polu awiatyki kroczy dotąd na czele, a wszechstronne doświadczenia rozpoczęła najwcześniej. Sekretarz generalny Georges Besançon z Paryża w sprawozdaniu swojem podniósł, że na polu awiatyki największe postępy uczyniły Niemcy, gdzie w roku 1905 zużyto do balonów 258.410 metrów sześciennych gazu, zaś w r. 1907 już około 493.000.

Jednym z najważniejszych wyników konferencyi jest powzięta przez nią uchwała, mocą której wybrana została komisya, mająca rozpatrzeć, a w razie potrzeby zmienić międzynarodowe przepisy i regulaminy. Sprawa ta ma znaczenie dla ogółu. Komisya mianowicie postanowiła dążyć do tego, ażeby od udziału w zawodach i wzlotach napowietrznych wyłączyć tych aeronautów, którzy nierozsądnemi jazdami nietylko narażają własne życie na niebezpieczeństwo, ale często zagrażają kalectwem lub śmiercią osobom postronnym i powodują rozmaite szkody materyalne. Komisya wystąpiła także przeciwko rozmaitym sztuczkom odwagi, jak np. przeciwko puszczaniu się nad wodę bez należytego powodu. Wiatr jest siłą kapryśną, zmienia często całkiem niespodziewanie kierunek i może balon pośród pewnych warunków rzucić siłą na fale. Z tego powodu przy zawodach mają ulegać na przyszłość dyskwalifikacyi ci aeronauci, którzy lądują na wodzie, choćby nawet stanowczo odnieśli zwycięstwo.

Angielscy aeronauci przyjęli uczestników konferencyi bardzo gościnnie. Pouczającem było zwiedzanie parku balonów i warsztatu w Farnborough. Anglicy okazywali tu wszystko, nie otaczając się zbyteczną tajemniczością. Stary balon „Nulli secundus" jest już naprawiony i stoi wydęty w halli. W drugiej halli znajduje się tak zwany balon opadający, którego motor okazano gościom w ruchu.

Angielskie balony na uwięzi sporządzone są z jelit zwierzęcych, które tworzą kilka warstw. Te opony są bardzo lekkie, nieprzepuszczalne prawie, ale drogie. Nadają się nadzwyczajnie do celów kolonialnych, gdyż nie potrzebują wielkiego parku przewodowego. Tylko czterech wozów potrzebuje oddział dla materyału technicznego, a mianowicie 3 wozów dla gazu, zawartego w dziewięciu zbiornikach stalowych, tudzież jednego wozu na windę. Balon i łódź niewielkich rozmiarów umieszcza się na wozach ze zbiornikami gazu. Angielski sposób trzymania balonów na uwięzi jest praktyczny. Łódź znajduje się względnie w spokojnem położeniu, zaś aerostat, mający 250 do 300 metrów sześciennych objętości, może zabrać dwie osoby i 6 wozów balastu.

— Znany aeronauta Farman zwiedzał obecnie wybrzeże morskie na przestrzeni od Ostendy aż do Blakenberge i ma zamiar na tym terenie przedsięwziąć szereg większych lotów. Farman oświadczył, że przestrzeń przez niego zwiedzona bardzo się nadaje do tego celu i że wkrótce powróci tam, zabrawszy z Paryża aeroplan. Ostatnie swoje loty na odległość 1200 i 1800 metrów, a więc prawie 2 kilometrów, wykonał Farman w 1 minucie i 3 sekundach, względnie w 1 minucie i 25 sekundach.

— Zawody sportowe w Wiedniu z powodu jubileuszu cesarza rozpoczną się w pierwszym dniu Zielonych Świąt matchem footbalowym, który się rozegra pomiędzy drużyną angielską a austryacką, tudzież pomiędzy drużyną niemiecką i austryacką. Przed pochodem nie odbędą się żadne inne popisy sportowe i dopiero 28 bm. urządzony zostanie mityng atletów na placu sportowym koło rotundy powystawowej, gdzie gorączkowa odbywa się praca około przygotowania boiska. Naokoło placu zbudowane zostaną trybuny dla 12 tysięcy widzów. Projekt dyplomów, wykonany przez malarza Zaschego, został przyjęty przez komitet sportowy. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, ministerstwo kolei przyrzekło w zasadzie, że uczestnicy w jubileuszowych zawodach sportowych otrzymają na wszystkich kolejach państwowych znaczne zniżenie cen jazdy, co przyczyni się do powiększenia liczby uczestników.

Kronika.

Kraków, 5 czerwca.

Na pomnik Jordana. Na ręce komitetu budowy pomnika Jordana, przesłali uczniowie wyższej szkoły handlowej w Krakowie kwotę 52 korony 16 hal. na cele pomnika, wyrażając myśl, aby młodzież wszystkich szkół krakowskich, które korzystają z parku, przyłączyła się składkami do uczczenia pamięci wielkiego jej przyjaciela.

Wielki festyn na cele ćwiczeń i zabaw młodzieży, który odbędzie się dnia 7 b. m. w parku Jordana, zapowiada się nader pomyślnie. Program festynu obfituje w różne niespodzianki i zapowiada zawody młodzieży, ozdobny pochód dzieci, rej kolarzy, koncert orkiestr, walkę kwiatów, oryginalne koło szczęścia, pocztę, wzlot balonów i wiele innych rozkoszy. Ze względu na cel spodziewać się należy licznego udziału publiczności, której zdrowie naszej młodzieży leży na sercu.

Festyn na rzecz Przytuliska weteranów z r. 1863/4, który, stosownie do notatek dziennikarskich, miał się odbyć dnia 7 czerwca z powodów od komitetu niezależnych odroczony został do dnia 14 czerwca b. r.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej w Krakowie. Jak się dowiadujemy ze Lwowa, zapowiedziane przybycie p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, Dembowskiego, do Krakowa dla spraw urzędowych, a w szczególności także przyjmowania stron w sprawach szkolnych, nastąpi w dniach najbliższych. Wiceprezydent udzielać będzie posłuchań w poniedziałek d. 8 i we wtorek d. 9 b. m. od godziny 12 do 2 po południu w gmachu starostwa.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dyrektor teatru otrzymał w dniu dzisiejszym wiadomość od p. Zenona Przesmyckiego, iż sprawy osobiste nie pozwalają mu przybyć na sobotę do Krakowa — z tego też powodu nie może przyjść do skutku zapowiedziana jego konferencya przed „Krakusem" Norwida.

P. Aleksander Zelwerowicz, artysta teatru krakowskiego, opuszcza z nadchodzącym sezonem scenę krakowską, gdyż otrzymał dyrekcyę teatru polskiego w Łodzi na lat trzy. Ubytek cenionego artysty, który sześcioletnią pracą na scenie naszej jako przedstawiciel ról charakterystyczno-komicznych zdobył sobie wybitne stanowisko artystyczne, uznanie i sympatyę szerokich kół publiczności krakowskiej, jest dotkliwą stratą dla teatru krakowskiego.

Jak się dowiadujemy, wraz z p. Zelwerowiczem opuszcza scenę krakowską także kilku innych artystów i artystek sceny naszej, a w ich liczbie p. Andruszewski, p. Jadwiga Czechowska i p. Broniczowa. W miejsce p. Zelwerowicza zaangażowała dyrekcya teatru krakowskiego p. Antoniego Siemaszkę, wieloletniego pracownika sceny naszej, ostatnio artystę teatrów rządowych warszawskich. Równocześnie czyni dyrekcya starania o pozyskanie nowych sił w miejsce ustępujących.

Komisya teatralna. W miejsce ustępujących dra Muczkowskiego i dra Staniszewskiego wybrała Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu członkami komisyi teatralnej dra Adama Doboszyńskiego i Henryka Szatkowskiego. Dwaj inni członkowie, dr Estreicher i hr. Jerzy Mycielski, mianowani są przez Wydział krajowy. Przewodniczącym komisyi jest prezydent miasta.

Z uniwersytetu. P. Jan Krzyściak, sekretarz sądowy w Rzeszowie, rodem z Zamościa, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Odczyt Karola hr. Lanckorońskiego, zapowiedziany na dzień 6 b. m. został odłożony na 19 b. m. Wykład ten, urządzony staraniem rektora uniwersytetu, ks. dr Gabryla, odbędzie się w auli uniwersyteckiej.

Dochód z odczytu przeznaczony na rzecz biednych uczniów.

† Dr Ludwik Parvi, adwokat w Brzesku, zmarł dziś rano w Krakowie, przeżywszy lat 50.

S. p. Ludwik Parvi, syn znanej krakowskiej rodziny, po ukończeniu studyów prawniczych w uniwersytecie Jagiellońskim, lata praktyki kandydackiej spędził w Krakowie, pracując w kilku najwybitniejszych kancelaryach adwokackich i poświęcając się równocześnie publicystyce. Był on jednym z pierwszych współpracowników „Nowej Reformy" za czasów ś. p. Tadeusza Romanowicza. Nadto zasilał korespondencyami kilka pism warszawskich. Jako publicysta odznaczał się talentem pióra i bystrością poglądu, z przekonań był szczerym demokratą. Po ukończeniu praktyki adwokackiej otworzył kancelaryę w Brzesku, gdzie zjednał sobie obok poważnej klienteli uznanie i szacunek w szerokich kołach obywatelstwa miejscowego i ziemian okolicznych. Zmarły był bratem współpracownika naszego pisma, p. Zenona Parviego.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 5 po południu z kaplicy Collegium medicum przy ul. Grzegórzeckiej.

Egzamin dojrzałości w prywatnem seminaryum żeńskiem prof. Fr. Preisendanza zdała także Szczurowska Helena, co w ogólnem ogłoszeniu przez pomyłkę opuszczono.

Poświęcenie nowego sztandaru. Krakowski cech katolickich szklarzy obchodzić będzie w niedzielę uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Sztandar stary, pochodzący z początku wieku XIX, jest dziś już tak zniszczony, iż odnowienie go jest wprost niemożliwem. Z tego powodu grono katolickich majstrów szklarzy postanowiło sprawić nowy sztandar cechowy, aby cech w myśl tradycyjnych zwyczajów polskich nie był pozbawiony swej narodowej odznaki. Drogą długoletnich składek wśród katolickich majstrów udało się wreszcie zebrać potrzebny fundusz i sztandar w najbliższych dniach odbędzie chrzest i poświęcenie.

Nie od rzeczy będzie w tym wypadku wspomnieć kilka dat, odnoszących się do powstania i historyi cechu szklarzy krakowskich. Początku założenia tego cechu szukać należy jeszcze w wieku XIV, gdy organizowały się pierwsze cechy rzemieślnicze. — Niestety odnośnie do cechu szklarzy nie mamy żadnych zabytków cechowych, któreby świadczyły o istnieniu tego cechu w wiekach XI i XVI, jakkolwiek niezawodnie musiał cech szklarzy podobnie, jak inne cechy w tym czasie posiadać ustawy i statuta przez królów polskich tej doby sankcyonowane. Już jednak rok 1602 przynosi nam jeden zabytek cechowy, a mianowicie bronzową pieczęć, na której obok godła cechu, widnieje data 1602 roku. Dopiero z XVIII wieku zachował cech szklarzy szereg zabytków i pamiątek, a mianowicie kilka tomów aktów i ustaw cechowych.

Ostatnie posiedzenie cechu katolickich szklarzy zapisane jest w aktach pod datą 20 listopada 1883 roku. Dlaczego tak jest, łatwo wytłómaczyć. Gdy według prawa współczesnego otrzymali żydzi prawo należenia do cechu i liczba majstrów żydów przeważać zaczęła, jeden ze starszych cechu, nie chcąc, aby ich nazwiska figurowały w starych księgach i aktach, oddał wszystkie w depozyt do Muzeum narodowego, gdzie do dzisiejszych czasów się dochowały. Obecnie cech szklarzy liczy tylko 10 majstrów katolików.

Sztandar wykonała firma p. Stanisława Przybylskiego w Krakowie, gdzie go też można oglądać.

Nowy pomysł niemieckich komiwojażerów. Zwróciliśmy już przed kilku dniami uwagę na fakt, że po kraju uwijają się niemieccy „reisenderzy", którzy duchowieństwu i sferom katolickim narzucają do kupna tak zw. „krzyż błogosławiący papieża Piusa X", ustanowiony przez papieża z powodu jubileuszu jego 50-letniego kapłaństwa. Krzyż taki kosztuje od 8 do 400 koron i może być przez każdego noszony na sposób orderu. Nie wdając się w zasadnicze omówienie tej kwestyi, wyrażamy zdziwienie, że niemieccy komiwojażerowie wędrują po kraju i wszelkiemi sposobami starają się nakłonić do nabywania owych krzyżów i błogosławieństwa papieskiego. Duchowieństwo o tej sprawie ma urzędowe wiadomości i nie potrzebuje nieproszonego pośrednictwa niemieckich „reisenderów", zaś świeccy katolicy, o ile zapragną, mogą owe krzyże z medalami papieskiemi nabywać w handlach dewocyjnych, albo w kramach odpustowych. Na ludzką naiwność jest obliczone zapewnienie, że pewien procent z pieniędzy, uzyskanych za sprzedane medale, zostanie obrócony na „cele kościelne". My na budowę naszych kościołów dajemy chętnie datki bez pośrednictwa niemieckich „reisenderów", którzy z ogromnych zysków dadzą pewien drobny procent na „cele kościelne". Gdzie? — tego oczywiście kupujący nie wie. Uwzględniwszy wszystkie te okoliczności, sądzimy, że publiczność nasza nie będzie popierać niemieckich komiwojażerów i da im bez wyjątku należytą odprawę i odmowną odpowiedź.

Wydział Towarzystwa „Nadzieja" w Szczawnicy przypomina uczniom w. m. wszelkich szkół średnich, że podania o przyjęcie do bezpłatnej lecznicy w Szczawnicy wnosić można do 15 czerwca na ręce p. dra Jana Landaua w Krakowie (ul. św. Gertrudy 9, II p.).

Echa z wyborów przed sądem. Przed trybunałem przysięgłych toczyła się dziś rozprawa prasowa, mająca za tło ostatnie wybory do Sejmu w powiecie bialskim. Jako oskarżony występował Jan Gałuszka, 41 lat, wójt z Babic, a zarazem kandydat w czasie ostatnich wyborów z ramienia stronnictwa ludowego na posła do Sejmu z pow. bialskiego. — Oskarżenie wnieśli Józef Ledwoń, wójt z Babic i Antoni Szymeczko, gospodarz z Dworów, którzy uczuli się obrażonymi z powodu artykułu, jaki oskarżony pomieścił w „Przyjacielu Ludu". — Gałuszka, po niepomyślnym dla siebie wyniku wyborów do Sejmu przesłał do „Przyjaciela Ludu" korespondencyę, w której przedstawiając przebieg wyborów w swym powiecie, wystąpił ostro przeciw wrogom politycznym stronnictwa ludowego, szczególnie przeciw zwolennikom posła Stojałowskiego, winiąc ich o niemoralną agitacyę.

W artykule tym nazywa autor swych przeciwników „szajką", trajberami (naganiaczami) ks. Stojałowskiego, a wymieniając w dalszym ciągu nazwiska oskarżycieli, podaje, iż oni tylko robią dla zarobku i za łapówkę gotowi są do wszystkiego. W końcu artykułu obwinił wreszcie Gałuszka oskarżycieli fałszywie, iż od niego wzięli łapówkę.

Rozprawie przewodniczył radca sądu Ferens, oskarżycieli prywatnych zastępował adwokat dr. Lewicki, a bronił adw. dr. Gryziecki.

Oskarżony przyznał się do autorstwa inkryminowanego artykułu, a co do zarzutów, to zeznał, iż się pomylił. Przewodniczący zaproponował stronom ugodę, do czego obie strony okazały gotowość. Wygotowano deklaracyę ugodową, w której oskarżony odwołuje poczynione na podstawie fałszywych wiadomości zarzuty i obowiązuje się je w piśmie „Przyjaciela ludu" sprostować. Wkońcu przeprosił obwiniony oskarżycieli, a ci od oskarżenia odstąpili.

Złośliwy zamach. Dziś na ulicy Bosackiej rozegrało się przed południem przykre zajście. Na przechodzącego ulicą tą konduktora p. B. wraz z żoną, napadł emeryt kolejowy Rudolf P. i oblał oboje kwasem siarczanym, wywołując nader ciężkie oparzenie. Również oblał on kwasem siarczanym strażnika akcyzowego, który chciał go na miejscu przytrzymać i oddać w ręce policyi. Żona p. B. i strażnik z powodu nader ciężkiego poparzenia musieli pozostać na klinice chirurgicznej. P. B., który odniósł lżejsze obrażenia, wrócił po opatrzeniu go w ambulatoryum do zajęć. Sprawca złośliwego zamachu zgłosił się sam do aresztów policyjnych. Przyczyna zamachu nieznana.

Odważny chłopak. Komunikują nam: W dniu 1 b. m. kąpała się gromadka młodzieży przy brzegu Wisły po stronie Podgórza. Jeden z nich, Witanowski Stanisław, chłopczyk 10-letni, nieumiejący pływać, oddalił się od innych, i prąd wody uniósł go i wkrótce zaczął tonąć. Patrzący na to uczeń gimnazyum Sobieskiego z IV klasy, 14 lat liczący, Tytus Figler, nie tracąc czasu, a umiejąc dobrze pływać, rzucił się w ubraniu i z narażeniem życia wyratował chłopca, do którego zbiegli się natychmiast robotnicy, pracujący przy obwałowaniu Wisły i przez doraźną pomoc już konającego przyprowadzili do przytomności.

Z kraju.

W Niemieckiej Lutyni na Śląsku, odbędzie się dnia 21 festyn, połączony z ćwiczeniami sokolemi. Zarząd „Sokoła" tuszy nadzieję, że rodacy, odczuwający położenie Polaków na Śląsku, zechcą pospieszyć z pomocą, aby przysporzyć dochodu instytucyi sokolej. Wszelkie fanty będą pożądane. Adres: Zarząd „Sokoła" w Niemieckiej Lutyni (Śląsk austryacki).

W Wieliczce odbędzie się w niedzielę dnia 7 b. m. w parku Mickiewicza zabawa ogrodowa. Początek o godzinie 3 po południu. Program bardzo urozmaicony. Zabawę urządza straż ogniowa ochotnicza.

W Wadowicach odbyło się dnia 30 maja nabożeństwo za duszę ś. p. Andrzeja Potockiego, urządzone staraniem Rady powiatowej. Po nabożeństwie odbyło się posiedzenie Rady powiatowej, na którem marszałek p. Łuszczkiewicz poświęcił wspomnienie zamordowanemu namiestnikowi. Na wniosek p. Sławińskiego uchwalono przeznaczyć na pomnik we Lwowie kwotę 500 koron, oraz na bursę imienia hr. Andrzeja Potockiego 500 koron.

Burza gradowa. Z Jaworzna piszą nam: Dzień 29 maja obdarzył nas piękną pogodą. Od godziny 10 upał dochodził do 28° C., a duszność powietrza zapowiadała nadejście burzy. Tłumy zajętych przy pracy w polu robotników wracały do domu, chroniąc się przed skwarną spiekotą. W południe termometr dosięgnął 30° C., a spiekota prawie do godziny 4 nie zmieniała swego stanu. Po godzinie 4 słyszano pierwsze zwiastuny burzy. — W godzinę później zaciemniły firmament czarne chmury, poczem nastąpiła ulewa, a w chwilę później orkan gradowy, niszczący doszczętnie wszelkie w bieżącym roku, dobrze zapowiadające się plony, oraz drzewa owocowe. Całe ulice i pola były zalane wodą i zasypane gradem wielkości kurzego jaja. Nie tylko Jaworzno, ale i przyległe wioski, jak Jeleń, Długoszyn, Dąbrowa, Szczakowa i t. d., zostały dotknięte tą niezwykłą klęską, jakiej od kilkunastu lat nie pamiętają. W Dąbrowy piorun uderzył w nowy z kamienia i cegły zbudowany, jednak jeszcze nie zamieszkały dom, który doszczętnie w gruzy się rozsypał, wiązania dachowe rozpadły się w drobne kawałki.

Ludność tutejsza, przeważnie uboga, wystawioną jest formalnie na nędzę o ile nie przyjdzie z pomocą odpowiednia władza. Sądzimy, że nasi posłowie z tutejszego okręgu wniosą odpowiednią petycyę, celem otrzymania zapomogi dla klęską dotkniętych włościan oraz robotników.

Myślenice, 3 czerwca. (Sezon tegoroczny). Do górzystej i lesistej okolicy naszej o balsamicznem powietrzu, corocznie przybywa kilkadziesiąt rodzin z Krakowa. Istotnie, kto pragnie prawdziwego spokoju i wypoczynku, ten przybywa do Myślenic, gdzie znajdzie wszystkiego pod dostatkiem. Pyszna kąpiel w Rabie, doskonałe mieszkania w willach i odnowionych domkach, muzyka chłopców pod batutą p. Firka — czyściuteńkie miasto — oto zalety tego letniego środowiska. Spodziewać się należy, że w roku bieżącym Myślenice przepełnione będą przybyszami z Krakowa.

Mielec. (Na pomnik ś. p. hr. A. Potockiego). W sobotę odbędzie się tu koncert znanego pianisty z Krakowa prof. Franciszka Bylickiego z współudziałem miejscowych amatorów. Dochód z koncertu przeznaczony jest na żywy pomnik imienia hr. Andrzeja Potockiego.

Sanok, 3 czerwca. Zjazd koleżeński uczniów gimnazyum sanockiego, którzy w roku 1898 ukończyli gimnazyum, odbędzie się dnia 7 lipca b. r. Kolegów uprasza się o łaskawe podanie swoich adresów. Zasowski Piotr. Dr Samuel Herzig w Sanoku.

Grybów, 3 czerwca. Staraniem „Ogniska" nauczycielskiego i Towarzystwa „Sokół" odbył się tu dnia 31 z. m. powszechny wiec obywatelski w sprawie bojkotu towarów pruskich przy dość licznym udziale wiecujących. Znamiennym i bijącym w oczy był rażący brak urzędników wszelkiej kategoryi. Wiec zagaił dr Waligórski poczem na wniosek p. Kosińskiego powołano na przewodniczącego p. Huzę, a na sekretarza p. Grucę. Z kolei zabrała głos nauczycielka p. E. Kostórkiewicz z Gorlic, która w szczegółowo i źródłowo opracowanym referacie przedstawiła potrzebę i korzyści z bojkotowania towarów pruskich, jeżeli społeczeństwo przeprowadzić je zdoła w całej rozciągłości. — Następnie prof. M. Magiera z Krakowa skreślił smutny stan naszego narodu we wszystkich trzech zaborach, i wskazał na groźne niebezpieczeństwo i smutny koniec, grożący całemu narodowi, jeżeli nie weźmie się naprawdę do wspólnej pracy i w niej nie wytrwa. Wreszcie określiwszy zadania nowopowstałej „Straży" polskiej w Krakowie, wezwał do zszeregowania się pod jeden jej sztandar.

Rzeszów, 3 czerwca. (Sprawa kolei lokalnej Rzeszów-Nisko. Z sali sądowej. Występy Leszczyńskiego odwołane.)

Sprawa budowy kolei Rzeszów-Nisko postępuje szybkim krokiem naprzód. Kolej ta lokalna ma przechodzić przez miasteczka Bojanów, Majdan, Kolbuszowę, z ewentualną odnogą z Majdanu do Tarnobrzega. Stanowcza uchwała co do budowy zapadła na ostatniej sekcyi sejmowej. Odnośna uchwała Sejmu poruczyła Wydziałowi krajowemu opracowanie projektu wstępnego i przeprowadzenie rokowań z rządem co do wydatnej subwencyi, zaś z interesantami i interesowanemi gminami i powiatami co do udziału w kosztach budowy. Wynik tych rokowań w powiecie rzeszowskim jest następujący: p. A. Jędrzejowicz obejmuje akcye zakładowe przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Rzeszów-Nisko na 10.000 K, p. Jędrzejowicz, właściciel Głogowa, przyczynia się gotowką w kwocie 12.000 K. Gmina miasta Rzeszowa obejmuje na lat 75 gwarancyę za dochód 4·55 prc. od akcyi przez Wydział krajowy objętych, Wydział powiat rzeszowski takąż gwarancyę do wysokości 40.000 K. Reskryptem z 14 kwietnia udzieliło ministerstwo kolejowe p. A. Jędrzejowiczowi, hr. Ressegnierowi w Nisku i Janowi hr. Tyszkiewiczowi koncesyę na podjęcie technicznych robót przedwstępnych. Krajowe biuro techniczne przygotowało projekt wstępny i w najbliższych dniach mają przybyć delegaci biura technicznego na miejsce, celem rozpoczęcia trasy.

W interesie okolicznych miasteczek i Rzeszowa należałoby sobie życzyć jak najszybszego tempa tej budowy. Połączenie tych, dotychczas zupełnie zizolowanych miejscowości z arteryami komunikacyi, przedstawia się ruch jako zasadniczy warunek rozwoju.

W bieżącym tygodniu rozpoczęła posiedzenia letnie kadencya sądów przysięgłych. Zaraz na wstępie zajęła się ława osądzeniem sprawy Wojciechowej Drewniakowej z Przeworska, która stanęła przed kratkami pod zarzutem zbrodni zabójstwa, dokonanej na teściowej, Annie. Przewodniczył radca Pesakowski, bronił adwokat dr Renier. Trybunał uznał podsądną winną zarzuconego czynu i zasądził na 3 lata ciężkiego więzienia.

Występy Bolesława Leszczyńskiego zostały odwołane.

Ze świata.

Z Warszawy. (Pięć wyroków śmierci i 9 egzekucyj. — Uwolnienie redaktora Sierzputowskiego. — Zabójstwo.)

— Sąd wojenny sądził wczoraj sprawę ośmiu uczestników bandy rozbójniczej, która w powiecie łukowskim w lecie 1906 r. dokonała kilka napadów zbrojnych i grabieży. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał włościan: Stanisława Czubaszka, Maksymiliana Turskiego, Jana Łucika, Aleksandra Sceśkę i Wiktora Stempniewskiego na śmierć przez powieszenie. Ludwika Biernackiego i Wojciecha Przeździana skazano na bezterminowe ciężkie roboty.

Z ogólnej liczby 14 skazanych onegdaj na śmierć za udział w napadzie na pocztę w Sokołowie, generał-gubernator zatwierdził wyroki śmierci dziesięciu skazanym. Dzisiejszej nocy powieszono dziewięciu w cytadeli, a co do dziesiątego, którym był b. uczeń gimnazyum siedleckiego, Eryst Chejło, wstrzymano egzekucyę, gdyż rodzina odwołała się do łaski monarszej.

— P. Tadeusza Sierzputowskiego, redaktora „Książnicy", po $4^1/_2$-miesięcznem więzieniu go w areszcie policyjnym, cytadeli i w twierdzy Brześć, wypuszczono wczoraj na wolność.

— Tajemnicze morderstwo popełniono wczoraj w domu przy ulicy Chłodnej na osobie Wiktora Fiszera, 40 lat liczącego właściciela piekarni. Do mieszkania jego weszło o godz. 9 rano czterech nieznanych mężczyzn, oświadczając, iż muszą się oni z gospodarzem rozmówić. Gdy Fiszer wyszedł do nich, przybyli dobyli rewolwerów i czterema strzałami, z których trzy skierowane w serce były śmiertelne, położyli go trupem na miejscu i zaczęli uciekać. Na odgłos strzałów pośpieszyli domownicy i sąsiedzi, biegnąc za uciekającymi, z których jednego zdołano zatrzymać. Schwytany uczestnik morderstwa zeznał, że nazywa się Stefan Flat i jest współpracownikiem składu gramofonów Fejgenbauma, że do Wiktora Fiszera przyszedł wraz z towarzyszami i zażądał oddania im rewolweru, który przechowywał w biurku. Fiszer wydania rewolweru stanowczo odmówił, ofiarując napastnikom pieniądze, których ci przyjąć nie chcieli. Flat wspólników swoich wydać nie chce. Zabity Fiszer nie miał żadnych zatargów z robotnikami, cieszył się opinią człowieka spokojnego i zgodnego, powody więc zabójstwa okryte są tajemnicą.

Towarzystwo przyjaciół nauk w Wilnie odbyło dnia 31 maja pierwsze roczne zgromadzenie. — Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezesa, dra Władysława Zahorskiego, odczytano sprawozdanie z działalności Towarzystwa. Potem nastąpił wybór członków honorowych i członków-korespondentów. Członkami honorowymi: mianowano Elizę Orzeszkową, Aleksandra Jabłonowskiego, Wincentego Zakrzewskiego (profesora uniwersytetu Jagiellońskiego), Stanisława Smolkę, Tadeusza Korzona, Edwarda Janczewskiego, Wojciecha Kętrzyńskiego (dyrektora biblioteki Ossolińskich we Lwowie), Karola Estreichera oraz Benedykta Dybowskiego ze Lwowa; członkami-korespondentami: Aleksandra Jelskiego, Wandalina Szukiewicza, Michała Brensteina, Kazimierza Kulwiecia i Henryka Mościckiego z Warszawy, dra Juliana Talko-Hryncewicza (z Troickosawska), dra Józefa Bielińskiego z Warszawy i Zygmunta Glogera. Zebranie zakończył odczyt, wygłoszony przez Henryka Mościckiego p. t.: „Sprawa włościańska na Litwie w pierwszej ćwierci XIX stulecia".

Pochód jubileuszowy. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyły się w sprawie pochodu jubileuszowego w Wiedniu obrady, w których wziął udział: minister spraw wewnętrznych Bienerth, minister robót publicznych Gessmann, prezydent policyi Brzezowsky i przewodniczący komitetu pochodowego dr Klotzberg. Wedle ogłoszonego komunikatu, rząd wyraził życzenie, ażeby dla publiczności nie płacącej, t. j. tworzącej szpaler na chodnikach ulic, któremi przeciągać będzie pochód, wyznaczono więcej miejsca za pomocą przedłużenia drogi pochodu, gdyż obecną drogę prawie zupełnie zajęły trybuny. Rząd bezwarunkowo zażądał od komitetu zmienienia drogi pochodu w ten sposób, ażeby pochód po przejściu bulwaru Franciszka Józefa szedł przez most Aspern i ulicą tej samej nazwy, następnie zaś z ulicy Praterstrasse skręcił nie na prawo, ale na lewo i ulicami Tabor tudzież cesarza Józefa wrócił przez ulicę Wystawową do punktu zbornego. W taki sposób publiczność nie płacąca widziałaby na niektórych ulicach pochód w powrocie. Równie zamierzone jest zamknięcie Prateru ograniczyć tylko do tej części, gdzie się będzie pochód ustawiać, reszta ma być wolną, a więc przestrzeń, obejmująca Aleje główną mniej więcej od trzeciej kawiarni, dalej cała ulica Wystawowa aż do rotundy. Cały ten kompleks będzie dostępny dla publiczności za opłatą 1 korony od osoby. Na wszystkich ulicach, nowo dodanych do pochodu, nie będzie żadnych trybun.

Pochód jubileuszowy składa się z dwóch części, a mianowicie etnograficznej, w której wystąpi grupa polska, organizowana w Krakowie, tudzież historycznej, w której znajdzie się grupa odsieczy miasta Wiednia. O grupie tej, blisko nas obchodzącej, należy nieco obszerniej pomówić. Składa się ona z oddziału niemieckiego i polskiego, a zorganizowano ją w sposób dla uczucia polskiego ubliżający. Przedewszystkiem część polską urządza malarz Wilke. Pominięto w sprawie zasadniczej artystów polskich. A jak będzie wyglądać nasz udział w tej grupie? Oto, wedle informacyj z Wiednia, na czele tej grupy, przedstawiającej wjazd cesarza Leopolda do uratowanego Wiednia w dniu 14 września 1683 r., jedzie czterech trębaczy, oddział kirasyerów i dragonów austryackich, oraz oddział wojska związkowego. Dalej cesarz Leopold ze świtą i oficerami, obok niego książę Karol V lotaryński i Stahremberg, dalej niemieccy książęta związkowi, generałowie, dalej zbrojne mieszczaństwo wiedeńskie ze sztandarami cechowemi, magistrat z burmistrzem Liebenbergiem, zbrojni studenci, jeńcy tureccy i zdobyte działa, ciągnione przez bawoły. Na końcu jedzie król Sobieski w otoczeniu syna swego Jakóba, hetmanów Jabłonowskiego, Lubomirskiego, Potockiego, Sapiehy i t. d. Dalej ciągną chorągwie pancerne, oddziały jazdy ciężkiej, wozy ze zdobyczą i t. d. Jak widzimy, król Sobieski, który powinien jechać na czele grupy, musiał ustąpić miejsca cesarzowi Leopoldowi, wyratowanemu z toni dzięki orężowi polskiemu, i zadowolić się rolą komparsa. Jeżeli już odgrywały tutaj rolę pewne względy osobiste, to w każdym razie Sobieski powinien jechać w środku pomiędzy cesarzem Leopoldem a ks. Karolem z Lotaryngii. Zepchnięto naszego bohatera na ostatek, ale zato do otoczenia jego dodano dla okrasy Kulczyckiego. W takich warunkach ręce polskie powinny się usunąć od tej roboty.

Kongres antipojedynkowy. Z Budapesztu donoszą: Wczoraj otwarto międzynarodowy kongres antipojedynkowy. Przybyło 202 zastępców ligi antipojedynkowej z Austryi, Węgier, Niemiec, Francyi, Włoch, Hiszpanii, Belgii i osobna delegacya z Galicyi. Po ukonstytuowaniu się odczytano szereg telegramów powitalnych między tymi od ks. Czartoryskiego, ministra Tittoniego i w. i.

Podróże monarchów w kilometrach. Niebywałą statystykę sporządziło jedno z pism paryskich. Obliczyło ono dokładnie ilość kilometrów, jaką odbyli różni monarchowie europejscy w swoich podróżach politycznych. Na pierwszem miejscu figuruje cesarz niemiecki Wilhem II, któremu wyliczono 42.170 kilometrów. Drugim jest król angielski Edward z 15.700 klm.; trzecim prezydent Francyi, Loubet z 15.220 klm.; czwartym król hiszpański, Alfons, który przejechał 10.224 klm.; piątym car Mikołaj z 8.800 klm. i szóstym były prezydent Francyi, Feliks Faure z 7.200 klm.

Dokładność powyższej statystyki sprawdzić trudno. Ilość kilometrów podróży Wilhelma II wydaje się jednak raczej za niską, niż za wysoką.

Konie po 6 rubli. Warszawski „Przegląd Poranny" donosi, że podczas sprzedaży koni tramwajowych w Warszawie, można było nabyć konia za 6 rb., wyraźnie sześć rubli. (Na chłopskich jarmarkach pytają się o cenę takiego konia słowy: „ile za tę ...skórę?" Przyp. red.) Jest to dowód — dodaje „Przegląd" — jakiemi to wywłokami posiłkował się zarząd tramwajów warszawskich.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował dra Włodzimierza Skórskiego sekundaryuszem I klasy w krajowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Augusta Stopińskiego, prowizorycznego inspektora szkolnego okręgowego w Tarnobrzegu, rzeczywistym inspektorem w IX kl. rangi. R. s. k. zamianowała w szkołach ludowych: Wandę Zakrzewską i Scheindlę Jasserównę nauczycielkami w Zbarażu; ks. Jana Głąba nauczycielem religii w Mikołajowie; Mikołaja Demczuka nauczycielem w Dobrotworze; Antoninę Tyralską nauczycielką 4-klasowej szko

ły żeńskiej im. św. Barbary w Bochni; Karola Szurmiaka nauczycielem 4-klasowej szkoły w Krzeszowicach; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Eliasza Mołodowca w Kamionce-Starejwsi; Władysława Dedia w Woli Drwińskiej; Mikołaja Iwantyszyna w Werbiążu Wyżnym; Jana Wyszyńskiego w Kujdańcach; Michała Szmigla w Rozembarku; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Anielę Dediową w Woli Drwińskiej; Eugenię Słoniewską w Matyjowcach; Michalinę Mykitkównę w Kujdańcach; Annę Śliwińską w Debesławcach; Mieczysławę Gworkową w Golkowicach; Maryę Kaiwasównę w Słobódce Leśnej; Maryę Gilowską w Zadarowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Wandę Bochyńską w Komornikach; Juliana Zacharyasiewicza w Żeliborach; Karola Tyszeckiego w Harbuzowie; Jana Aleksandrowicza w Chmielowej; Agnieszkę Kazeckę w Poznachowicach Górnych; Jana Jasickiego w Zarzeczu; Feliksę Jaworską w Rozdzielu; przeniosła Maryę Redkową z Dernowa do Żuratynia.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Krakus, książę nieznany“, baśń w 6 odsłonach Cypryana Norwida, muzyka Raczyńskiego.

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Kordyan“.

W poniedziałek po południu: „Wesele“; wieczór: „Car Samozwaniec“,

We wtorek: „Krakus, książę nieznany“.

We środę: „Jak wam się podoba“.

We czwartek: „Krakus, książę nieznany“ (ostatnie przedstawienie dramatu).

Z kalendarza. W sobotę 6 czerwca: Norberta b. w. - Pauliny; w niedzielę 7 czerwca: Zesłanie Ducha Świętego Roberta; w poniedziałek 8 czerwca: Świąteczny; Medarda i Wilhelma.

Wschód słońca 6 czerwca o godz. 3 min. 34, zachód o 7 m. 42; długość dnia 16 godzin min. 8.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 4 czerwca termometr doszedł od 12·7 do 24·0 C.; barometr opadał.

Dnia 5 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 738·4 mm., termometru 21·2 C.; wiatr północno-wschodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Z Akademii umiejętności.** Dnia 27 marca b. r. odbyło się posiedzenie komisyi do badania historyi sztuki w Polsce pod przewodnictwem p. Leonarda Lepszego.

Dr Jan Ptaśnik przy sposobności pracy nad historyą kultury średniowiecznego Krakowa zebrał wszystkie ważniejsze inwentarze mieszczan krakowskich z XV w. z ksiąg sądów wójtowskich. Inwentarze te z tego względu zasługują na szczególniejszą uwagę, że są zarazem prawie najdawniejsze u nas i że stanowią prawdziwą kopalnię szczegółów do życia nie bogatych panów, ale przeciętnego mieszczanina krakowskiego, dostarczając wiadomości o jego strojach, książkach, obrazach i sprzętach, potrzebnych w życiu codziennem. Pisane są w języku łacińskim lub niemieckim, przy wielu jednak nazwach są objaśnienia polskie, to też inwentarze te przynoszą zarazem cenny materyał do historyi naszego języka. Następnie sekretarz komisyi przedłożył komunikat p. Gumowskiego o medalu Aleksandra Pesenti'ego, dworzanina królowej Bony i znakomitego muzyka. Znany humanista XVI w. Piotr Aretino wspomina o tym medalu w swoich listach, jako o pracy Jakóba Caraglia. Odlew tego medalu, będącego własnością muzeum berlińskiego, przedłożył już swego czasu p. Leonard Lepszy na jednem z posiedzeń komisyi.

Drugi komunikat p. Gumowskiego dotyczył medalu Dantyszka. Klocek, który służył do wykonania formy tego medalu, znajduje się w muzeum berlińskiem.

Wkońcu sekretarz komisyi, p. Julian Pagaczewski, przedłożył komunikat X. A. Brykczyńskiego o ornatach gobelinowych katedry płockiej, wykonanych przez Glaize'a w Warszawie w latach 1743 i 1746, a ofiarowanych katedrze przez biskupa Andrzeja Załuskiego. Komunikat ten ilustrowany był dobrymi fotografiami.

— **„Przez lądy i morza“.** Ukazało się już 8 zeszytów tego interesującego wydawnictwa, które pomieszcza obecnie powieści głośnego podróżnika niemieckiego, Karola Maya. Zeszyty rzeczone zawierają początek niezwykle żywo i barwnie pisanej powieści podróżniczej p. t. „Przez pustynię“, ilustrowanej pięknemi rycinami.

Powieści Maya cieszą się obecnie w kołach młodzieży równą poczytnością, jak przed laty powieści Juliusza Vernego.

Co tydzień ukazuje się jeden zeszyt. Skład główny na Galicyę: Lwów, Plac Maryacki 4.

— **„Krytyki“**, miesięcznika literacko-społecznego, wyszedł zeszyt VI za czerwiec i zawiera następującą treść: 1. (f.): „Przesilenie w idei polskiej.“ — 2. M. Konopnicka: „Żydóweczka“. — 3. K. Stefańska: „Trzy okresy w dziejach demokracyi polskiej.“ — 4. Stan. Wyspiański: „O czci dla bohaterów.“ — 5. Wład. Czapiński: „Literatura na gruzach rewolucyi.“ — 6. Posner: „Dzieje jednej trybuny“. 7. L. Eminowicz: „Na progu“. — 8. Dr H. Biegeleisen: „Aryanie polscy.“ — 9. Zofia Rygier-Nałkowska: „Koteczka, czyli białe tulipany“ (nowela). 10. Przegląd: I. Prasa polska. II. Prasa francuska, niemiecka, rosyjska. III. Geniusz a społeczeństwo. IV. Kultura duchowa Krakowa. V. Młodzież polska za granicą. V. Lux „Z ruchu wolnej myśli.“ VI. Skiba: Ruch kobiecy. VIII. Prof. J. Magiera: „Język wszystkich Słowian.“ IX. Junius: Z trzech zaborów. 11. Sprawozdania naukowe i literackie. Redakcya i administracya: Kraków, ulica Stachowskiego, L. 14.

— **Nowe książki:**

St. Zieliński: „Die Ermordung des Statthalters Grafen Andreas Potocki. Materialien zur Beurtheilung des ukrainischen Terrorismus in Galizien“.

Broszura ta wydana nakładem firmy C. W. Stern (Wiedeń, Lipsk), omawia: 1) powstanie ruchu ukraińskiego w Galicyi, 2) ukraiński radykalizm na lwowskim uniwersytecie, 3) morderstwo namiestnika, 4) stanowisko prasy ukraińskiej i polskiej, 5) stanowisko rządu i korony.

Broszura wyszła staraniem biura prasowego rady narodowej we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

✕ **Z Rady kolejowej.** Z Wiednia telegrafują:

Wczoraj zebrała się przyboczna Rada kolejowa pod przewodnictwem ministra Derschatty. Zgłoszono szereg wniosków nagłych, a mianowicie: pos. Battaglii o utrzymanie sezonowego pociągu pospiesznego Kraków—Zakopane przez cały rok; posłów Battaglii i Lichta w sprawie szybkiego reaktywowania bez zmiany zniesionej z dniem 1 lipca 1908 r. taryfy frachtowej na drzewo kopalniane z galicyjskich stacyj produkcyjnych do Hruszowa, Morawskiej Ostrawy i do rewiru dąbrowsko-karwińskiego; wniosek nagły Załozieckiego w sprawie natychmiastowego przywrócenia rampy do ładowania na towary w stacyi Zarwanica zamiast projektowanego utworzenia magazynu; wniosek Sinicza w sprawie natychmiastowego wniesienia ustawy o podjęcie kolejowej pożyczki inwestycyjnej.

W dyskusyi nad tym wnioskiem oświadczył minister kolei, że istotnie zachodzi potrzeba znacznych inwestycyj na kolejach, zwłaszcza alpejskich i na kolei północnej. Nie wchodząc w kwestyę budowy kanału — wywodził minister — jestem rzeczywiście zdania, że gdyby nawet kanał wybudowano, kolej północna koniecznie potrzebuje rozszerzenia torów. Do tego przyjść musi nawet w razie wybudowania kanału, ponieważ tylko przez takie zarządzenia możliwy jest prawidłowy ruch. Z rozszerzeniem torów na kolei północnej z natury rzeczy połączone są i rozszerzenia stacyj itp. Przytoczone inwestycye dla kolei północnej wynosić będą 100 do 130 milionów koron. Oprócz tego potrzebne są jednakże inwestycye na innych kolejach państwowych i rozszerzenia warsztatów. Koniecznem jest rychłe ułożenie programu inwestycyjnego, aby fabryki mogły poczynić odpowiednie przygotowania. Jako minimum potrzeba na najbliższych 3 do 4 lat 620 lokomotyw za 62 milionów koron, przeszło 15.000 wagonów za przeszło 98 milionów. Minister oświadcza, że co do konieczności inwestycyj zgadza się w zupełności z ministrem skarbu Korytowskim, który jak najgoręcej sprawę tę popiera. Różnica zdań istnieje tylko co do tego, czy ma być zaciągniętą pożyczka inwestycyjna, czy też pokryte wydatki z bieżących dochodów i kwestya ta jeszcze nie jest rozstrzygniętą.

Po tych wywodach nagłość wniosku została uchwaloną.

✕ **Przemysł niemiecki a polscy robotnicy.** Sprawą zatrudniania polskich robotników w przemyśle w Niemczech zajmowała się na ostatniem swem posiedzeniu berlińska Izba handlowa. Sprawa ta była już kilkakrotnie na porządku dziennym wspomnianej Izby handlowej, mianowicie po wydaniu w ostatnim czasie przez rząd pruski przepisów co do zatrudniania zagranicznych robotników w rolnictwie i przemyśle w Prusach. Razem z innemi korporacyami handlowemi uchwalono zbierać w tej sprawie materyał, na mocy którego możnaby zwrócić się do rządu z propozycyami. Izba handlowa poczdamska, której zbieranie materału poruczono, złożyła obecnie sprawozdanie z poczynionych dochodzeń i na mocy tychże uchwaliła Izba handlowa w Berlinie, razem z innemi interesowanemi Izbami wystosować do rządu państwowego w formie petycyi żądanie, aby zniesiono lub przynajmniej znacznie ograniczono wydane dotąd przepisy, przeciwne zatrudnianiu zagranicznych robotników, mianowicie polskich i ruskich robotników i w zasadzie równe wydano prawa dla przemysłu i rolnictwa.

Budapeszt, 5 czerwca. Pszenica na kwiecień —·— do —·—, pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 10·33 do 10·44; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 8·92 do 8·93; owies na kwiecień 7·42 do 7·43, owies na maj 0·— do 0·—, owies na październik 6·64 do 6·65; kukurydza na maj 6·39 do 6·40, rzepak na sierpień 17·65 do 17·75.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie lepsze; gorąco.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 czerwca.

Egzamin dojrzałości w II szkole realnej lwowskiej odbył się w czasie od 25 maja do 3 czerwca pód przewodnictwem inspektora krajowego Frankego. Zgłosiło się 47 uczniów publicznych i 7 eksternistów. Egzamin dojrzałości zdali: Berggrün Herman, Bieber Bernard, Bisset Marjan, Dobrowolski Stanisław, Dornbach-Żukiewicz Tadeusz, Eberle Eugeniusz, Eisenstein Emil, Feuerstein Henryk, Fuchs Izrael, Głąb Bronisław, Hauser Rudolf, Jarusz Michał, Jochmann Karol, Jurkowski Józef, Kaliczyński Leopold, Kapustiak Izydor, Karpiński Marceli, Kisielewski Bronisław (z odzn.), Kirschbaum Samuel, Kleiner Józef, Kloss Kazimierz, Klimko Stanisław (z odzn.), Kmicikiewicz Antoni, Kołodziejski Stanisław, Kosiński Kalikst, Kowalski Stanisław, Lewicki Hilary, Lubliner Fryderyk, Michalski Stefan, Mikulski Michał, Orzeł Kaźmierz, Rothfeld Bernard (z odznacz.), Runge Stanisław, Sankowski Wiktor, Schall Jakób, Skórski Władysław, Sucharda Edward (z odzn.), Szeligowski Stanisław, Szkodziński Feliks, Trzecieski Stefan, Unger Walter (z odzn.), Weber Gustaw, Wiśniewski Maryan, Zerygiewicz Tadeusz, Eksterniści: Jesionowski Zygmunt, Nalepa Wojciech, Noworyta Roman, Przezdziecki Stanisław. Trzech uczniów publicznych i jednego eksternistę reprobowano na pół roku, dwóch eksternistów na rok.

Rozprawa przeciw Wasińskiemu i towarzyszom oznaczoną już została stanowczo na 16 b. m. Rozprawa rozpisaną jest przed sądem przysięgłych na przeciąg 14 dni. Przewodniczyć będzie radca dr Berson, oskarżać zast. prok. p. Lubieniecki.

Dziukiewicz przyjął wymierzoną mu za pochwalanie mordu Siczyńskiego, obrazę majestatu i wyszydzanie religii karę 6-miesięcznego więzienia i natychmiast rozpoczął ją odsiadywać.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Dzwony z Corneville“ (występ Angeli van Loo).

W niedzielę po południu: „Wesoła myszka“; wieczór: „Baron cygański“ (występ Angeli van Loo).

W poniedziałek po południu: „Wesoła myszka“; wieczór: „Dzwony z Corneville“ (występ Angeli van Loo).

We wtorek: „Druciarz“.

Ucieczka szacha.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 5 czerwca.)

Teheran. Szach perski, korzystając ze sposobności, **uciekł** w towarzystwie następcy tronu. Miejsce jego pobytu dotychczas nie jest znane. Przypuszczają, że szach schronił się do ambasady rosyjskiej i stamtąd chce wyjechać za zagranicę.

Kolonia. „Koelnische Ztg.“ donosi z Teheranu: Szach opuścił miasto. Obawiają się rozruchów.

Rosyjski protektorat?

Berlin. Do „Berl. Tageblattu“ telegrafują z Teheranu, że dotychczas nie powiodło się wyśledzić, gdzie szach przebywa? Przypuszczają, że przy pomocy poselstwa rosyjskiego szach już wyjechał za granicę. — W Teheranie posądzają Rosyę, że dąży do protektoratu nad Persyą. Zamiar taki napotkałby atoli w kraju na zacięty opór. — Z obawy przed rozruchami bazary w stolicy zamknięte.

Strajk w uniwersytetach.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 5 czerwca.)

Strajk w Wiedniu.

Wiedeń. Strajk studentów przybiera tu coraz większe rozmiary; wczoraj rozszerzono go także na kliniki uniwersyteckie, na akademię eksportową i akademię sztuk pięknych. Studenci wszystkich szkół wyższych, objętych strajkiem wybrali komitet strajkowy, który ma w pierwsze lub drugie święto Zielonych Świąt urządzić w Wiedniu wielki pochód demonstracyjny studentów.

Konferencye u bar. Becka.

Wiedeń. Dziś w południe o godzinie 12 prezydent gabinetu, bar. Beck powołał na konferencyę rektorów i dziekanów wszystkich szkół wyższych w Wiedniu, objętych strajkiem.

Obostrzenia.

Wiedeń. Wobec faktu, że studenci uniwersytetu usiłowali dziś przeszkodzić promocyom kilkunastu prawników, mimo, że miały się one odbyć z wykluczeniem jawności, rektorat tutejszego uniwersytetu obostrzył jeszcze rozporządzenia, zabraniające osobom niepowołanym, nawet z pośród studentów, dostępu do gmachu uniwersytetu. Podobne obostrzenia wydano także w innych wyższych szkołach. Studenci wolnomyślni domagają się wobec tego zupełnego zawieszenia także promocyj i egzaminów.

Technicy czescy przeciwko strajkowi.

Praga. Studenci politechniki czeskiej oświadczają, że sprawa wolności nauki nie ma żadnego związku z ich dalszą nauką techniczną, i **że wobec tego nie przyłączą się do strajku.** Także czescy studenci medycyny nie biorą w strajku udziału. Ta młodzież czeska wydała do Niemców odezwę, w której przypomina, że ci sami Niemcy, którzy teraz bronią rzekomo wolności i kultury, **nigdy nie popierali czeskich postulatów kulturalnych, lecz je zwalczali.**

Na rozkaz z Wiednia.

Innsbruck. Namiestnik Tyrolu, któremu zarzucano, że samowolnie zamknął uniwersytet, oświadczył do pewnej deputacyi, że uczynił to na rozkaz z Wiednia.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 5 czerwca).

Interpelacye.

Wiedeń. Na początku posiedzenia Izby posłów odczytano na życzenie interpelantów dosłownie interpelacyę posłów: Stapińskiego, Jachowicza, Lubomirskiego i Dobii do ministra obrony krajowej w sprawie zabicia pewnego chłopa z Galicyi przez żandarma. Interpelacya ta podnosi, że żandarm Jaremkow uderzył jakiegoś chłopa w jednej z gmin powiatu łańcuckiego bagnetem w ten sposób, że chłop w kilka godzin później zmarł. Przy lekarskich oględzinach zwłok okazało się, że bagnet żandarma przebił chłopu żołądek, zaś jeszcze przed tem śmiertelnem pchnięciem żandarm zadał chłopu kilka cięć szablą w głowę, tak że już te częścią byłyby wystarczyły, aby spowodować śmierć. Śledztwo przeciwko żandarmowi wprawdzie prowadzi sąd wojskowy w Przemyślu, ale żandarm pełni wciąż jeszcze służbę na tem samem miejscu.

Fakt ten podają interpelanci do wiadomości rządu, bo w zestawieniu z innymi podobnymi, zwłaszcza ze strzałami w Czerniechowie i z wypadkiem w Felsztynie wywołuje on podejrzenie, iż w galicyjskim korpusie żandarmeryi są żandarmi, którzy lekkomyślnie obchodzą się z życiem ludzkiem. Że w Galicyi w żandarmeryi są indywidua pozbawione wszelkich uczuć ludzkich, dowodzi ogłoszony właśnie list pensyonowanego teraz wachmistrza żandarmeryi, Jakóba Gotfrieda.

Haniszewski, zabójca żandarma Saletnika z korpusu żandarmeryi w Monasterzyskach, został w roku 1884 przez naczelnika gminy Wyszczółki ujęty. Gotfried, razem z przydzielonym mu wówczas żandarmem Staruchem, obecnym posłem (głosy: „słuchajcie, słuchajcie!“) otrzymali polecenie odebrania uwięzionego i przewiezienia go do Monasterzysk. Zamiast mieć współczucie dla nieszczęśliwego, rzucił się żandarm Staruch na Haniszewskiego, chwycił go z tyłu za skute ręce, podniósł do powały i z całej siły rzucił o ziemię. Haniszewski zemdlał. Gotfried czynił z tego powodu Staruchowi wyrzuty. Gdy Haniszewski nieco przyszedł do siebie, przewieziono go do Monasterzysk. Staruch, ująwszy broń, bił Haniszewskiego tak silnie, iż zaczął silnie krwawić, bo uderzenia wyrywały mu kawały ciały. (Głosy: słuchajcie! słuchajcie!). To postępowanie z aresztowanym powtórzył Staruch jeszcze raz, tak, że Haniszewski ledwie mógł być dowieziony do Monasterzysk. — W imieniu prawdy należy podnieść, że służba żandarmeryi w Galicyi w ogólności pełniona jest w ten sposób, iż ludność nie bez zaufania i z uznaniem zachowuje się wobec tej instytucyi, tembardziej atoli należy dbać o to, aby przez nadużycia ze strony pewnych indywidyów dobre stosunki między żandarmeryą a ludnością nie zostały zakłócone.

Interpelanci zapytują, czy minister skłonnym jest polecić władzom, aby w wypadku Jaremkowa przeprowadziły jak najrychlej śledztwo i czy gotów jest wobec ogromnej ilości powtarzających się wypadków przy interwencyi żandarmów w Galicyi z wynikiem tragicznym zbadać przyczynę tego strasznego objawu, zwrócić na to szczególną uwagę i czy zamierza poczynić zarządzenia, aby w przyszłości indywidua o tak anormalnej gwałtowności, jak na szczęście spensyonowany już żandarm Staruch (wesołość) nie były dopuszczone do służby w korpusie żandarmeryi.

Dyskusya budżetowa.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej przemawiał poseł Pacher, po nim zaś zabrał głos poseł Łazarski. Posiedzenie trwa dalej.

Komitet dziewięciu.

Wiedeń. Dziś przed południem miał obradować komitet dziewięciu; ponieważ jednakże radykalni posłowie niemieccy Pacher i Wolf z komitetu wystąpili, zebrało się tylko siedmiu członków i obrady zostały odroczone do popołudnia. Posłowie Pacher i Wolf domagają się zwołania w sprawie uniwersyteckiej ogólnej konferencyi wszystkich niemieckich posłów do Rady państwa. Na odbytem dziś posiedzeniu niemieckiej partyi radykalnej pochwalono wystąpienie posłów Pachera i Wolfa i żalono się na nieszczerość innych partyj niemieckich w sprawie Wahrmunda.

Stronnictwo wolnomyślne.

Wiedeń. Chwilowe uspokojenie się umysłów w stronnictwie niemiecko-wolnomyślnem tłomaczą tem, że zadowoliło się ono na razie oświadczeniem rządu, iż pragnie przywrócić porządek na uniwersytetach z uwzględnieniem życzeń studentów i profesorów wolnomyślnych; dalej, że rozpocznie rokowania ze stronnictwem chrześcijańsko-socyalnem, aby raz na zawsze zakończyć i usunąć sprawę Wahrmunda.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 6 czerwca.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Berlin. Do wczoraj godziny 10 wieczorem stwierdzono, że do Sejmu pruskiego wybranych będzie **15 Polaków**, a mianowicie: w Wejherowie w Prusach Zachodnich ksiądz Łosiński i Schroeder, w Lubawie Sikorski, w Nowym Pomyślu ks. Styczyński i Świtała, w Śremie Korfanty, ks. Stychel i Szumann, w Jarocince ks. Jażdżewski i Sas Jaworski, w Ostrowie Mizerski i Niegolewski, w Opolu ks. Kapica, w Pszczynie Seyda, w Raciborzu Raczek.

Tittoni o polityce zagranicznej.

Rzym. W Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych, Tittoni, wygłosił w dyskusyi nad budżetem spraw zagranicznych dłuższą mowę, w której omówił sprawę reform w Macedonii, poczem w sprawie kolei bałkańskich oświadczył, że w sprawie budowy kolei od Dunaju do Adryatyku Porta zapewne nie uczyni więcej trudności. — A co się tyczy budowy linii od granicy serbskiej do morza Adryatyckiego, potrzebne kapitały już istnieją. Podpisano umowę w sprawie utworzenia towarzystwa, do którego należeć będą kapitaliści francuscy, włoscy, rosyjscy i serbscy.

Następnie omawiał obszernie stosunek Włoch do Turcyi, poczem wspomniał o pobycie cesarza Wilhelma w Wenecyi, co dało sposobność zamanifestowania serdecznej przyjaźni między obu monarchami. Wizyta księcia Bülowa w Rzymie ponownie stwierdziła zupełną zgodę zapatrywań między Włochami i Niemcami w sprawie polityki międzynarodowej.

W końcu wspomniał o jubileuszu cesarza Franciszka Józefa i o pobycie książąt niemieckich w Schönbrunie, przy której to sposobności nastąpiło uroczyste zamanifestowanie przywiązania dla tego czcigodnego monarchy, który zarówno u narodów swoich państw, jak i w całym świecie cieszy się największą powagą i który wszystkie usiłowania poświęca dziełu pokoju. Było zupełnie naturalnem, że król wioski przyłączył się do tych manifestacyj i to w dniu, w którym cesarz ten przyjął hołd cesarza Wilhelma i książąt niemieckich.

Zamach na Dreyfusa.

Paryż. O zamachu na majora Dreyfusa donoszą jeszcze następujące szczegóły: Gregori pisywał od wielu lat pod nazwiskami Gregoire do dzienników „Gaulois“ i „France militaire“. Jest on przewodniczącym Towarzystwa prasy wojskowej. W uroczystości w Panteonie brał udział w loży dziennikarskiej. W chwili, gdy Dreyfus wraz z rodziną i panią Zola chciał opuścić Panteon, Gregori pospieszył ku niemu i strzelił za nim z rewolweru. Dreyfus odwrócił się i instynktownie podniósł prawą rękę, zasłaniając się nią, czemu też zawdzięcza, że nie otrzymał ciężkiej rany, albowiem Gregori strzelił zupełnie zbliska po raz wtóry do Dreyfusa. Kula utkwiła w prawem ramieniu. Brat majora, Maciej Dreyfus, chwycił Gregoriego za gardło. Sprawca zamachu spokojnie powiedział: Rewolwer nie nabity, strzelałem ślepo. Chodziło mi tylko o demonstracyę.

Maciej Dreyfus puścił więc sprawcę zamachu i starał się go ochronić przed atakiem publiczności. Gregori był profesorem szkoły średniej, brał także kilkakrotnie udział, jako sprawozdawca w manewrach niemieckich. W kołach nacyonalistycznych żywią nadzieję, że proces przed przysięgłymi przeciwko Gregoriemu, który niewątpliwie będzie oskarżony o usiłowane skrytobójcze morderstwo, da sposobność do pewnego rodzaju ponownej rewizyi wyroku, którym uwolniono majora Dreyfusa. Ogółem aresztowano wczoraj 100 osób.

Paryż. Po opatrzeniu rany Dreyfusa lekarze orzekli, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo i że już po miesiącu będzie zupełnie zdrowym.

Parlament angielski a zjazd w Rewlu.

Londyn. W Izbie gmin przy dyskusyi nad budżetem spraw zagranicznych O'Grady z partyi robotniczej zgłosił wniosek, aby skreślić pewną sumę z tego budżetu jako protest przeciw wizycie króla i u cara. Mowca zaprzeczył, jakoby chciał królowi przez to ubliżyć, i oświadczył, że wniosek jego zwraca się przeciw rosyjskiemu systemowi rządowemu. Kilku posłów nacyonalistycznych również przemawiało w tym duchu, podnosząc, że przez tę wizytę Anglia pomaga Rosyi do podniesienia jej kredytu.

Londyn. W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi w Izbie gmin nad znanym wnioskiem O'Grady'ego oświadczył sir Edward Grey, że Izba powinna zadać sobie pytanie, czy rosyjski system rządowy stał się lepszym? Mowca na podstawie sprawozdań, które rząd otrzymuje, może oświadczyć, że w ostatnich dwóch latach stanowczo jest lepiej (?). Usiłowanie wykonania presyi na Rosyę, mówił O'Grady, nie wydałoby pożądanego skutku, a nawet mogłoby oddziałać przeciwnie. Mowca widzi w Rosyanach wielką rasę, która nie rozwinęła się jeszcze w swoich zadaniach, której charakter dopiero się wyrabia i która zaczyna dopiero zajmować się nowemi ideami. Rasa ta ma wielką przyszłość i odegra wielką rolę. Mowca sądzi więc, że można się przysłużyć interesom pokoju powszechnego, jeżeli się pracuje nad zbliżeniem obu narodów. Co się zaś tyczy życzenia, aby zerwać tylko z rządem rosyjskim, to zerwanie takie musiałoby pociągnąć za sobą także zakłócenie stosunków między narodami.

Balfour przemawiał również za stanowiskiem rządu.

Socyalista Keir Hardie oświadczył, że jeżeli król składa carowi oficyalną wizytę, znaczy to, że usprawiedliwia okrucieństwa, za które rząd i car są odpowiedzialni. Za te słowa przywołał przewodniczący mowcę do porządku. Keir Hardie nie chciał zrazu cofnąć wyrazu „okrucieństwa“, następnie atoli oświadczył gotowość do tego, o ile odnosi się ono do cara i rządu rosyjsgiego.

Po burzliwej dyskusyi wniosek O'Grady'ego odrzucono.

Giełda.

Wiedeń, 4 czerwca. (Tel. „N. Ref.“). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	680 —	Oblig. węg. indemn.	93 60
węg. „ „	747 0	Renta majowa	97 40
Anglobanku	296 50	austr. Renta kor.	97 40
Unionbanku	546 —	Węg. „ „	93 35
Laenderb[illegible]		[illegible]	94 40
Bankver[illegible]			
Bodencr[illegible]			
Gal. Bank[illegible]			
Kolei pań[illegible]			
„ połu[illegible]			
„ Elbe[illegible]			
„ półn[illegible]			
„ [illegible]			
Alpiny	658 50	Losy tureckie	168 —
Rima Muranyi	556 75	Marki	117 60
Prag. Tow. żel.	2650 —	Ruble	251 75
Fabryki broni	547 —	Rosyjska pożyczka	96 —
Tureckie tytoniowe	415 50		
Gal. Tow. kop. n.	564 —		

Usposobienie: Bez ochoty. Berlińskie zniżenia dyskonta pozostało bez wpływu.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 5 czerwca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 80	117 80
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 60	100 60
4% „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	94 25	95 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96 —	97 —
4% „ miasta Lwowa	92 —	93 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	113 —	120 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570 —	575 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	562 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 30	97 80
„ „ „ srebrna	97 30	97 80
4% renta koronowa austryacka	97 40	97 90
4% „ „ węgierska	93 65	94 15
4% „ austryacka w złocie	116 50	117 50
4% „ „ węgierska	111 50	112 —

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni: L. K. Górski